

Katarzyna Ziębakowska-Cecot
ziebakowskacecot@o2.pl
Katedra Pedagogiki i Psychologii
Wydział Filologiczno-Pedagogiczny
Politechnika Radomska
Radom

Kto się boi mediów? Wybrane aspekty społeczne i edukacyjne funkcjonowania społeczeństwa informacyjnego

Wprowadzenie

Mass media i multimedia na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat przeszły gwałtowny rozwój, stając się jednym z najbardziej powszechnych obiektów codziennego użytku, środkami o bardzo zróżnicowanej formie. J. Gajda definiuje multimedia jako *środki techniczne, których podstawą jest komputer w sieci, z oprogramowaniem, podłączony do innych mediów, jak monitor, magnetowid, odtwarzacz płyt kompaktowych, skaner, drukarka, mikrofon* [Gajda, 2002, s. 21]. Dziś zasięg urządzeń peryferyjnych rozszerzył się znacznie dzięki rozwojowi nowych interfejsów (np. HDMI) i technologii bezprzewodowej komunikacji o odtwarzacze DVD, Blu-ray, konsole gier, telewizory cyfrowe, palmtopy, telefony komórkowe i tablety. Umożliwia to łączenie wiadomości zawartych w różnej postaci, ich przetwarzanie, kreowanie i dystrybucję w sieciach lokalnych i o zasięgu globalnym. Nadawcą przekazów multimedialnych może być pojedyncza osoba znajdująca się w dowolnym miejscu na świecie, a nie tylko wyspecjalizowane centra (jak ma to miejsce w przypadku mass mediów). Dawniej media wymagały odpowiedniej wiedzy technicznej i przygotowania do korzystania z nich, dziś niektóre z nich stały się „zabawką” w rękach dzieci. Entuzjazm, jaki towarzyszył mediom w latach 70. i 80. dziś maleje w obliczu fali krytyki i pesymistycznych uwag, zgłaszanych nie tylko przez pedagogów, ale także psychologów, neurologów, etyków i innych przedstawicieli świata nauki.

Czy nadzieje, jakie jeszcze kilkanaście lat temu pokładano w mediach spełniły się? Czy możliwości współczesnych mediów, w tym szczególnie elektronicznych, niosą obywatelom społeczeństwa informacyjnego więcej korzyści czy zagrożeń? Kwestie te zostaną poruszone w niniejszym opracowaniu. Szczególny nacisk położono także na analizę wpływu współczesnych mediów na proces wychowania. W tym celu przeprowadzono badania wśród studentów kierunku pedagogika Politechniki Radomskiej, których zadaniem było wskazanie przykładów różnych rodzajów mediów wzmacniających lub naruszających prawidłowy przebieg procesu wychowania dzieci. Przeważający ton wypowiedzi respondentów wskazywał, że bez kontroli osób dorosłych media mogą stać się źródłem zachowań negatywnych uczniów, spadku ich umiejętności krytycznego myślenia czy twórczego rozwiązywania problemów. Nadużywanie mediów prowadzi też do różnych uzależnień cywilizacyjnych i preferowania niewłaściwych form spędzania czasu wolnego. Przejawem unikania tych zagrożeń może być moda na świadome pozbywanie się

telewizorów z gospodarstw domowych, jako najgorszego „pożeracza czasu”. By zbadać, jak rodzice kształtują sposób podejścia swych dzieci do mediów, poprzez rodzaj udostępnianych mediów oraz kontrolowanie czasu i sposobu korzystania z nich, przeprowadzone zostały badania metodą sondażu diagnostycznego w szkołach podstawowych terenu dawnego województwa radomskiego.

Nastolatki w świecie mediów w Stanach Zjednoczonych

W Stanach Zjednoczonych opracowywaniem analiz dotyczących różnych kwestii, poglądów i trendów przemian w Ameryce zajmuje się Pew Research Center, którego jedną z części jest projekt o nazwie The Pew Internet & American Life Project. Badacze przygotowując raporty badają wpływ Internetu na rodziny, społeczności, pracę, opiekę zdrowotną oraz życie codzienne obywateli i politykę. Jednym z wyników tego projektu było opracowanie przez A. Lenhart raportów w 2010 r. nt. „Teens and Mobile Phones” oraz w 2011 r. nt. „Teens, Kindness and Cruelty on Social Network Sites”. Zebrane wówczas dane posłużyły jej do przygotowania raportu sumarycznego pt. „Digital Divides and Bridges: Technology Use Among Youth” [Lenhart, 2012].

Jak można było przypuszczać, niemal wszystkie nastolatki oraz osoby młode do 30 lat korzystają z usług Sieci (95% osób w wieku 12-17 lat, 94% osób w wieku 18-29 lat). Oczywiście wiek nie jest jedynym kryterium różnicującym użytkowników Internetu. Jak wykazały badania A. Lenhart, młodzież amerykańska pochodzenia latynoskiego rzadziej korzysta z Sieci (88%) niż jej biali rówieśnicy (97%). Również dzieci z domów o niskich dochodach materialnych korzystają z Internetu z mniejszą częstotliwością niż ich koledzy (1-2 razy w tygodniu lub rzadziej). Na fakt posiadania komputerów nie ma wpływu pochodzenie etniczne czy rasowe, jest to jednak uwarunkowane poziomem wykształcenia rodziców. Dzieci rodziców posiadających dyplom ukończenia szkoły średniej lub niższej rzadziej posiadają własny sprzęt komputerowy (65%) niż pozostali rówieśnicy (80%).

Wysokie współczynniki charakteryzują również młodzież w kwestii posiadania telefonu komórkowego. Wśród badanej grupy respondentów 77% nastolatków posiadało taki telefon (57% dzieci w wieku 12-13 lat, 87% w wieku 14-17 lat). Determinantem była tu nie płeć dziecka, ale statystycznie znacząco uzależniał to wiek dziecka, poziom wykształcenia rodziców, dochody i pochodzenie etniczne (procentowo najmniej młodzieży latynoskiej posiada telefony, zaś najwięcej – białej).

Młodzież korzystając z mediów posiada często także bardziej zaawansowane urządzenia, jak np. smartfony. Te przenośne urządzenia integrują w sobie funkcje telefonu komórkowego i komputera kieszonkowego. Poza zarządzaniem informacją osobistą (PDA – *Personal Digital Assistant*) umożliwiają korzystanie z poczty elektronicznej, przeglądarki sieciowej, pagera, GPS, jak również cyfrowego aparatu fotograficznego i prostej kamery wideo [www.wikipedia.pl]. Co ciekawe, sami badani miewali czasem wątpliwości, czy urządzenie, z którego korzystają jest właśnie smartfonem. Mimo, że są to urządzenia zdecydowanie droższe niż zwykłe telefony komórkowe, posiada je prawie co czwarty nastolatek (aż 23%). Najważniejszym determinantem ich posiadania jest wiek nastolatków.

Interesującym faktem, obok wskaźnika posiadania telefonów komórkowych i smartfonów, jest intensywność ich używania. Młodzież w wieku 12-17 lat średnio w ciągu

dnia wysyła lub odbiera ok. 167 SMS-ów (sic!). Jest to bardzo duża liczba informacji, w której szanse przetworzenia można wątpić. Oprócz wywoływania szumu informacyjnego, informacje typu SMS i MMS są często „obwiniane” przez badaczy o zaniedbywanie języka codziennej komunikacji, problemy z ortografią lub porozumiewaniem się w świecie rzeczywistym. Młodzież bardzo aktywnie korzysta z nowych zdobyczy technologii informacyjnej oraz usług Internetu. Wg w/w badań w lipcu 2011 r. aż 80% młodzieży korzystało z portali społecznościowych (w tym 16% z Twittera, bardzo popularnego, szczególnie w USA, darmowego serwisu udostępniającego usługę mikroblogowania). Zauważalne są tu jednak istotne różnice pod względem płci, wieku i statusu materialnego rodziny. Najczęściej z SNS (ang. *social network site*) korzystają dziewczęta (co można wyjaśnić ich skłonnością do plotkowania, „ćwierkania”), starsza młodzież, osoby o najniższym dochodzie rodzinnym. Mimo że SNS służą głównie nastolatkom do tego, by „zaistnieć” w społeczności cyfrowej, większość dziewcząt w wieku 12-13 lat oraz młodzieży afro-amerykańskiej negatywnie ocenia relacje między użytkownikami portali społecznościowych. Ta druga grupa respondentów w większości wyznała ponadto, że „często” są świadkami podłości i okrucieństwa w cyberprzestrzeni. Ofiarami takich negatywnych zachowań w ciągu 12 miesięcy poprzedzających czas badania było 15% nastolatków oraz 13% osób dorosłych (18-latków i starszych).

Nowoczesne media to nie tylko dobrodziejstwa teleinformatycznych rozwiązań, ale problemy rodzące się z ich niewłaściwego użytkowania przez niektóre osoby. Rola edukacji medialnej jest tutaj niezwykle istotna, dlatego w badaniach A. Lenhart padło również pytanie do nastolatków korzystających z Internetu lub telefonów komórkowych o to, czy jakaś osoba bądź instytucja prowadziła akcje uświadamiające jak zachowywać się odpowiedzialnie i bezpiecznie w świecie mediów elektronicznych (tab. 1).

Tabela 1. Wskaźnik % nastolatków, których uświadomiono w zakresie zasad odpowiedniego korzystania z mediów cyfrowych [Lenhart, 2012]

Osoba/instytucja	% badanej młodzieży (12-17 lat)
Rodzice	86%
Nauczyciele lub inna osoba dorosła w szkole	70%
Telewizja, radio, gazety lub czasopisma	54%
Siostra, brat lub kuzyn	46%
Inni krewni (np. ciocia, wujek, dziadek)	45%
Przyjaciół lub kolega szkolny	45%
Osoba kierująca grupą młodzieżową, religijną, lub trener	40%
Strony WWW	34%
Dostawcy usług internetowych i operatorzy telefonii komórkowej	21%
Pracownicy biblioteki	18%
Inna osoba/organizacja	10%

Miejsce mediów w życiu dzieci polskich

Badania prowadzone w społeczeństwie amerykańskim nie są miarodajne dla całego świata, ale warto je zestawić z podobnymi badaniami dotyczącymi krajów europejskich, w tym członków UE oraz samej Polski. W 25 krajach unijnych badania dotyczące zagrożeń i bezpieczeństwa dzieci w Internecie przeprowadzono pod auspicjami organizacji Safer Internet w I poł. 2010 r. Uczestniczyło w nich ponad 25 tys. dzieci wraz z rodzicami. Wywiady na potrzeby badania pt. „EU Kids Online” zostały zrealizowane przez London School of Economics and Political Science, natomiast wyniki polskie (N = 1034 rodziny) opracowała L. Kirwil z SWPS w Warszawie wraz z zespołem współpracowników. Celem tego projektu było poszerzenie wiedzy o doświadczeniach i zwyczajach dzieci w wieku 9-16 lat oraz ich rodziców w zakresie korzystania z Internetu i nowych technologii w Sieci. Wybór tego konkretnego przedziału wiekowego był uzasadniony tym, że jest to „okres rozwojowy ważny dla kształtowania się sfery emocjonalnej, motywacyjnej i społecznej dzieci, dla ich wiedzy, systemu wartości, obrazu świata i obrazu siebie” [Kirwil, 2011, s. 8].

W Polsce statystyczne dziecko po raz pierwszy loguje się do Sieci w wieku 9 lat (wcześniej robią to dzieci w Danii i Szwecji). Internet to znacząca część codzienności nastolatków, ponieważ aż 80% 15-, 16-latków korzysta z niego codziennie. Polskie wskaźniki przypominają dane amerykańskie – aż 98% młodzieży loguje się przynajmniej 1 raz w tygodniu (w Europie 93%). Łatwy dostęp do Internetu warunkuje często posiadanie własnego komputera. W Polsce ponad połowa badanych nastolatków (52%) ma własny komputer, zaś 13% – własny laptop. Oznacza to, że szczególnie ta grupa respondentów jest narażona na zagrożenia płynące z Sieci, ponieważ rodzicom jest trudniej kontrolować ich zachowania. Co może wydać się zaskakujące, co trzeci polski nastolatek (34%) łączy się z Siecią poprzez telefon komórkowy lub smartfon (w Europie 31%).

Na tle danych europejskich można zauważyć znaczącą dysproporcję w liczbie dzieci korzystających z Internetu we własnym pokoju – w Polsce jest to aż 63%, zaś w Europie 49% (dostęp do Sieci w pokoju dzielnym z innymi domownikami ma 27% polskich dzieci, natomiast w Europie aż 62%). Oczywistym zatem wydaje się, że w Polsce rodzice i rodzeństwo badanych dzieci ma mniejsze możliwości nadzorowania poczynań dzieci w świecie cyfrowym (dotyczy to zarówno przeglądanych treści, jak i czasu korzystania z mediów cyfrowych). Z drugiej strony zapewnienie swobody i prywatności w okresie dorastania 14-, 16-latkom stwarza okazję do bardziej otwartych relacji.

Fakt potencjalnie mniejszej kontroli nastolatków ze strony rodziców nie oznacza, że badana grupa jest całkowicie bezradna wobec potencjalnych zagrożeń świata wirtualnego. Podczas badania kompetencji dzieci w Internecie okazało się, że 63% nastolatków (11-16 lat) potrafi znaleźć informacje o bezpiecznym korzystaniu z narzędzi TI, 61% umie zmienić ustawienia prywatności w portalach społecznościowych, a 58% wie, jak zablokować niechciane kontakty w Sieci.

W przypadku usług SNS ponad 60% badanych polskich nastolatków miało własny profil w portalach społecznościowych. Najwięcej dzieci (88%) korzystało z Naszej Klasy, ale również z Facebooka (1,3%), który formalnie jest udostępniany dla osób od 14. roku życia. Zdecydowanie wyższe wskaźniki dla drugiego z wymienionych portali przyniosły wyniki badań prowadzonych przez PBI w październiku 2010 r. Okazało się, że aż 36% badanych

dzieci w wieku 7-12 lat korzystało z Facebooka, zaś 56% z NK.pl, natomiast w grupie 13-, 15-latków wskaźniki te wyniosły odpowiednio 41,5% oraz 69% [Garapich, 2010, s. 11].

Obecnie korzystanie z Facebooka przez dzieci poniżej 13. roku życia jest oficjalnie niedozwolone. Jak wykazują jednak badania, nie jest to egzekwowane, gdyż młodsze dzieci kłamią podając swój wiek. W 2011 r. organizacja Consumer Reports oszacowała, że 7,5 miliona użytkowników serwisu na świecie stanowiły dzieci poniżej 13. roku życia (z tego ponad 5 mln poniżej 10 lat). Dlatego Facebook testuje mechanizm, który pozwoli w przyszłości dzieciom poniżej 13. roku życia na korzystanie z portalu pod nadzorem rodziców [www.saferinternet.pl].

W badaniach „EU Kids Online” analizie poddano także występowanie symptomów uzależnień internetowych. Spośród 5 wskaźników związanych ze zdrowiem fizycznym, nauką, hobby, konfliktami w rodzinie lub gronie znajomych, nieskutecznymi próbami ograniczenia czynności uzależniającej, aż 9% nastolatków wybrało wszystkie symptomy (41% nie wybrało żadnego z nich). Wydawać by się mogło, że zatem tylko 2/3 respondentów znajduje się w grupie ryzyka związanym z uzależnieniem od Internetu. Jednak analizując dokładnie te dane można zauważyć, że co dziesiąty nastolatek jest ofiarą nałogu, który w swej niszczącej sile można porównać do nikotynizmu lub alkoholizmu. Sytuacja ta nie jest jednak tak tragiczna, jak w innych krajach UE – w grupie polskich 11-, 16-latków odnotowano najmniejszy wskaźnik osób poważnie uzależnionych od Internetu [Kirwil, 2011, s. 16].

Internet to nie tylko groźba potencjalnego uzależnienia się, ale również narażenie się na zagrożenia ze strony innych internautów, np. cyberbullying. 12% polskich nastolatków deklarowało, że w Sieci globalnej spotkało je coś niepokojącego bądź nieprzyjemnego (odsetek ten rośnie wraz z wiekiem). Niestety, im dzieci dłużej korzystają z Internetu i są bardziej kompetentne w jego używaniu, tym częściej zgłaszają sytuacje zagrożenia, jednakże najbardziej negatywne emocje w takich okolicznościach przeżywała najmłodsza grupa ankietowanych 9-, 10-latków.

Przeciwdziałać takim zagrożeniom można przede wszystkim poprzez odpowiednią postawę rodziców – ochronę aktywną lub bierną, restrykcje, wspólne aktywności w Sieci i korzystanie z programów do kontroli rodzicielskiej. W badaniu „EU Kids Online” wykazano, że najwięcej rodziców (94%) stosuje bierną ochronę, czyli pozostaje w pobliżu dziecka surfującego w Internecie. Najrzadziej rodzice wykorzystują do tego celu specjalne oprogramowanie filtrujące i blokady (mniej niż 20% badanych). Stosowanie rodzicielskiej kontroli nie ochroni całkowicie dzieci przed niepożądanymi sytuacjami, ale zdecydowanie zmniejsza prawdopodobieństwo ich wystąpienia. Podobnie wysoki wskaźnik uzyskano w kwestii udzielania przez nauczycieli różnych form wsparcia dzieci (86%). W świetle przytoczonych badań okazuje się, że na tle innych krajów europejskich polscy rodzice radzą sobie niewystarczająco z informowaniem dzieci o potencjalnych zagrożeniach i ryzyku w cyberprzestrzeni.

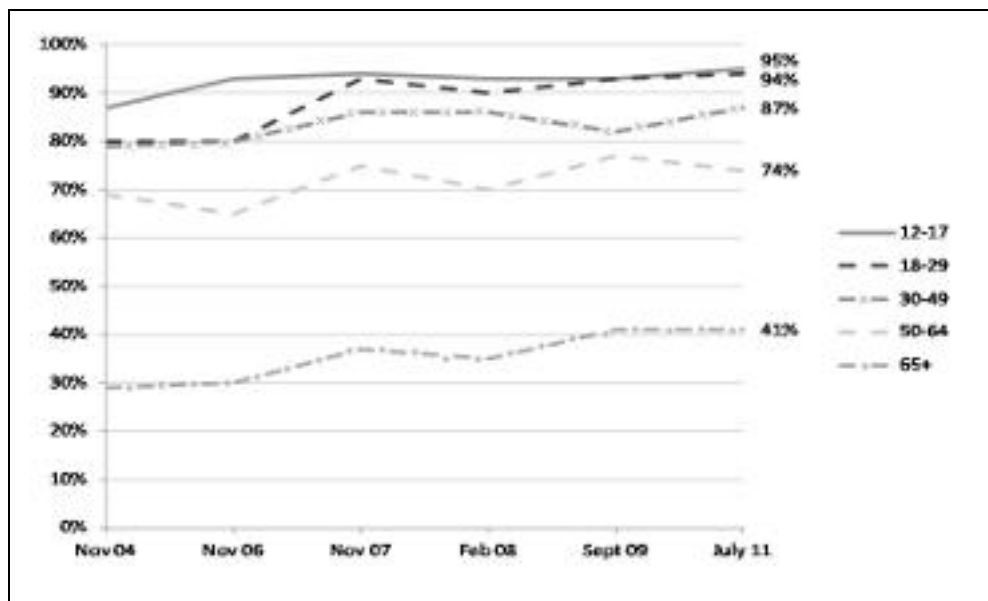
Media – łączą czy dzielą pokolenia?

Media, w tym media cyfrowe, od lat ewoluują bez uwzględnienia rozwoju człowieka na płaszczyźnie humanistycznej. Nadmierna ilość bodźców i informacji sprawia, że

większość ludzi nie może nadążyć za stałymi zmianami w cyberprzestrzeni i nowinkami technologicznymi. Powstaje zatem luka ludzka, czyli dystans, rozłam, między rosnącą złożonością świata a zdolnością ludzi do sprostania jej. Luka ta powstaje, ponieważ za wzrostem tworzonych przez ludzkość komplikacji nie nadąża postęp umiejętności człowieka [Botkin, Elmandjra, Malitza, 1982, s. 47-48]. Nadmierna ilość informacji, wynikająca z technicznej łatwości wprowadzania jej do Internetu, wywołuje zjawisko „informacyjnego smogu” [Tadeusiewicz, 1999, s. 14-19]. Dlatego dziś rozwijanie umiejętności właściwego korzystania i przyswajania informacji, zarówno przez uczniów, jak i nauczycieli oraz rodziców, staje się tak istotne.

Niektóre media są charakterystyczne dla pewnych grup wiekowych (np. przenośne odtwarzacze MP3 popularne wśród uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych), podczas gdy inne, jednoczą pokolenia, są z jednakowym zaangażowaniem i częstotliwością używane przez dzieci, młodzież oraz osoby starsze (np. telewizja, telefony komórkowe). Warto przytoczyć w tym miejscu badania nad tym, jak media cyfrowe scalają lub też dzielą pokolenia.

W Stanach Zjednoczonych zbadano m.in. stopień korzystania z Internetu, telefonów komórkowych i smartfonów przez Amerykanów w różnych przedziałach wiekowych (rys. 1). Zdecydowana większość nastolatków i osób do lat 30 korzysta z usług Sieci, natomiast wraz ze wzrostem wieku odsetek ten maleje, jednak nie diametralnie (87% osób w wieku 30-49 lat, 74% osób w wieku 50-64 lat). Najmniej procentowo użytkowników Internetu stanowią osoby starsze, powyżej 65. roku życia (41%). O ile przepaść wiekowa jest widoczna w przypadku dwóch skrajnych grup wiekowych, warto jednak zauważyć, że stale odnotowywany jest wzrost odsetka seniorów korzystających z technologii informacyjnej.

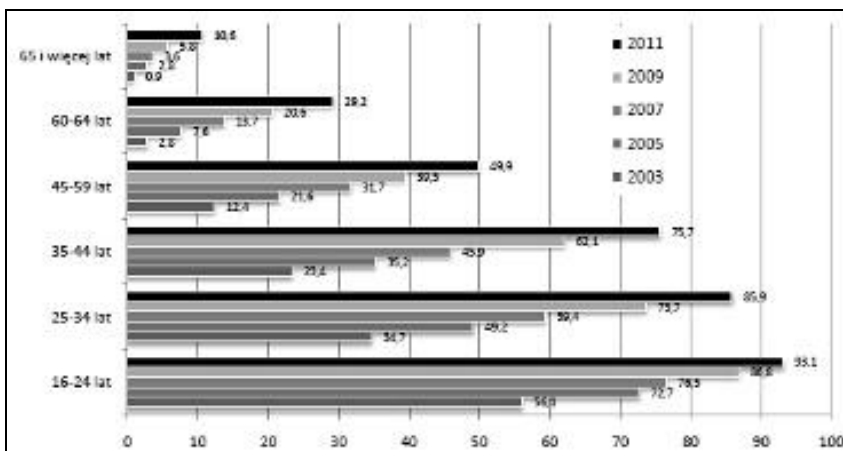


Rys. 1. Korzystanie z Internetu w różnych grupach wiekowych w Stanach Zjednoczonych w okresie XI.2004-VII.2011w % [Lenhart, 2012]

W Polsce, jak wykazano w poprzednich rozdziałach, 58% dzieci łączy się z Internetem z domowego komputera, natomiast w świetle raportu „Diagnoza społeczna. 2011” dostęp ten zapewnionych ma 54% polskich gospodarstw domowych [Diagnoza społeczna 2011, 2011, s. 299], o czym z reguły decydowała obecność osoby pracującej lub uczącej się. Jeszcze kilka lat temu obecność dziecka lub osoby uczącej się w domu warunkowała większe nakłady na wydawnictwa edukacyjne, akcesoria komputerowe oraz narzędzia technologii informacyjno-komunikacyjnych niż w innych domach [Ziębakowska, 2006, s. 124-127]. Obecnie dysproporcje między gospodarstwami osób samotnych i rodzin z dziećmi maleją, jednak nadal są znaczące (tylko 28% osób samotnych ma w domu komputer). Mimo wzrostu liczby komputerów z dostępem do Sieci należy odnotować zjawisko zaprzestania korzystania z TI (np. w okresie 2009-2011 zrobiło to 7% użytkowników). Wy tłumaczeniem tej sytuacji może być zmiana statusu zatrudnienia, ukończenie edukacji, bądź wyprowadzenie się z domu dzieci, które wcześniej używały komputerów [Diagnoza społeczna 2011, 2011, s. 305].

Dzieci często jako pierwsi pokazują w domu rodzinnym możliwości, jakie daje umiejętnie korzystanie z komputera oraz Internetu. Niejednokrotnie podczas rozmów z osobami dorosłymi spotkałam się z sytuacjami, gdzie rodzice przygotowując się do pracy lub zajęć związanych z doksztalcaniem korzystali z porad informatycznych swoich dzieci. Korzyścią dla młodzieży może tu być wzrost poczucia godności i wartości, natomiast dla rodziców – motywacji do podnoszenia własnych umiejętności informatycznych [Ziębakowska, 2006, s. 124-127].

Dostęp do Sieci nie decyduje o korzystaniu z niej przez wszystkich domowników. Zdecydowanie uzależnione jest to od motywacji i umiejętności korzystania z nowoczesnej technologii informacyjnej. W porównaniu z badaniami internautów w Stanach Zjednoczonych, w Polsce grupa osób starszych (powyżej 65. roku życia) stanowi wciąż niewielki odsetek (10,5%, przy 41% w USA).



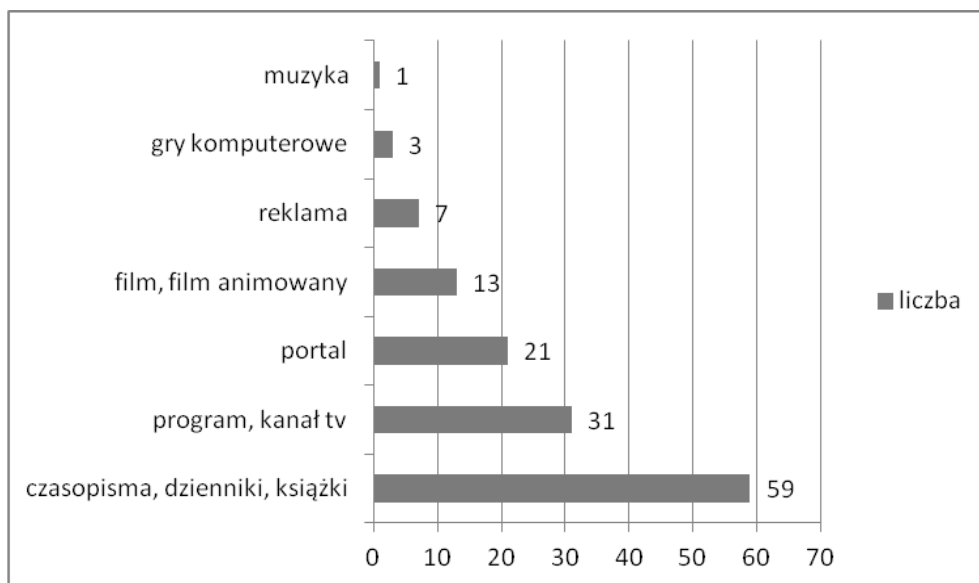
Rys. 2. Korzystanie z Internetu w różnych grupach wiekowych Polsce w latach 2003-2011 w % [Diagnoza społeczna 2011, 2011, s. 307]

Różnice międzypokoleniowe użytkowników nowoczesnych mediów cyfrowych są przyczyną negatywnych zjawisk społecznych, jak np. bezrobocia czy marginalizacji społecznej, mogą także utrudniać funkcjonowanie w sferze zawodowej i kulturalnej. Często pokutuje mylne przekonanie, że internauci czas wolny spędzają tylko przed ekranem monitora, nieaktywnie. Tymczasem dane zebrane w raporcie dotyczącym jakości życia Polaków w 2011 r. jednoznacznie wykazały, że zdecydowanie częściej osoby te chodzą do kina, teatru, restauracji, kawiarni, na koncerty i spotkania towarzyskie, niż osoby niekorzystające z Internetu [*Diagnoza społeczna 2011*, 2011, s. 321]. Zaangażowanie w sprawy społeczne można uznać również za domenę internautów, a siła ich głosu jest ogromna, co udowodniła akcja oprotestowania próby ratyfikacji przez rząd Polski porozumienia ACTA (Umowy handlowej dotyczącej zwalczania obrotu towarami podrabianymi) na początku 2012 r.

Wpływ mediów na proces wychowania w świetle badań studentów kierunku pedagogika

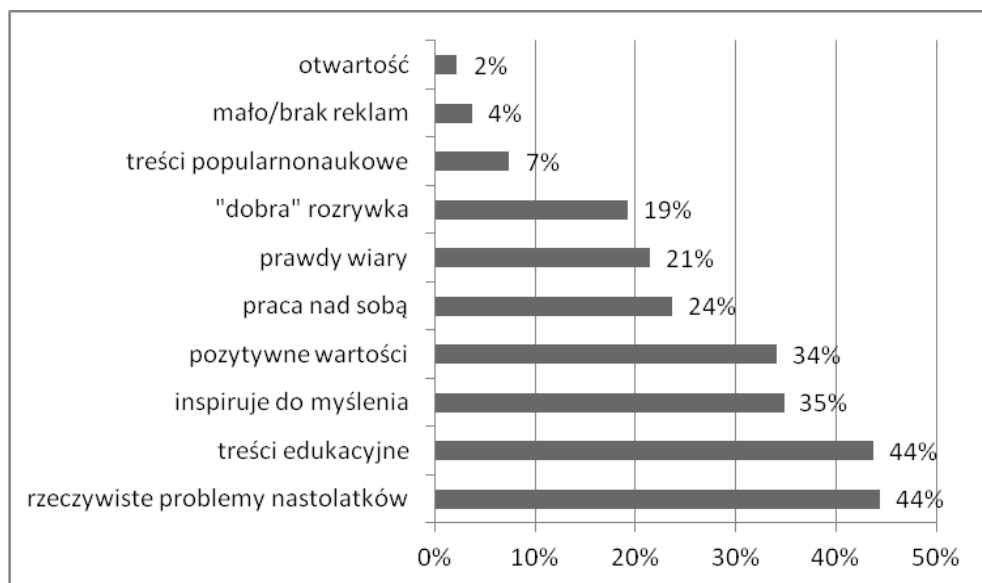
Badania przeprowadzono w 2011 i 2012 r. na grupie 135 studentów studiów stacjonarnych Politechniki Radomskiej w formie pisemnych wywiadów (preferowano osobiste wypowiedzi). Z uwagi na specyfikę studiów (kierunek humanistyczny) zdecydowaną większość stanowiły kobiety (96%). Autorka poprosiła badanych o wskazanie dwóch kontrastowych przykładów mediów mających wpływ na proces wychowania dzieci oraz uzasadnienie tego wyboru. Z uwagi na czas badania podawane niżej przykłady mogą być już nieaktualne (dotyczy to np. programów telewizyjnych czy czasopism wycofanych z rynku medialnego). Fragmenty niektórych opinii zostały zacytowane z uwagi na ich trafność, aktualność lub inne względy merytoryczne.

Większość studentów (44%) wybrała do krytycznej analizy porównawczej media drukowane, czyli czasopisma (40% ogółu), dzienniki i książki (rys. 3). Często opisywanym medium były także programy i kanały telewizyjne (23%) oraz portale internetowe (15,6%).



Rys. 3. Rodzaj mass mediów analizowanych w badaniu (liczba odpowiedzi)

Spośród 3 wyżej wymienionych rodzajów mediów najczęściej jako przykład negatywny podawano czasopismo „Bravo” (różne jego odmiany, np. Sport, Girl, Love) i dziennik „Fakt”, kanał Cartoon Network, oraz portale społecznościowe (np. fotka.pl, facebook.com) i portale plotkarskie (pudelek.pl). Przykłady te były zazwyczaj konfrontowane z prasą katolicką (np. „Miłujcie się”, „Czekam ...”, „Nasza Droga”, „Mały Gość Niedzielny”), czasopismem „Victor” („... Junior” i „... Gimnazjalista”) oraz kanałem MiniMini+ i prowadzonym przez niego portalem. Do ich zalet zaliczano m.in. ukazywanie rzeczywistych problemów młodzieży, prezentowanie treści edukacyjnych, inspirujących do myślenia i pracy nad sobą, w oparciu o powszechnie uznawane wartości lub prawdy wiary (rys. 4).



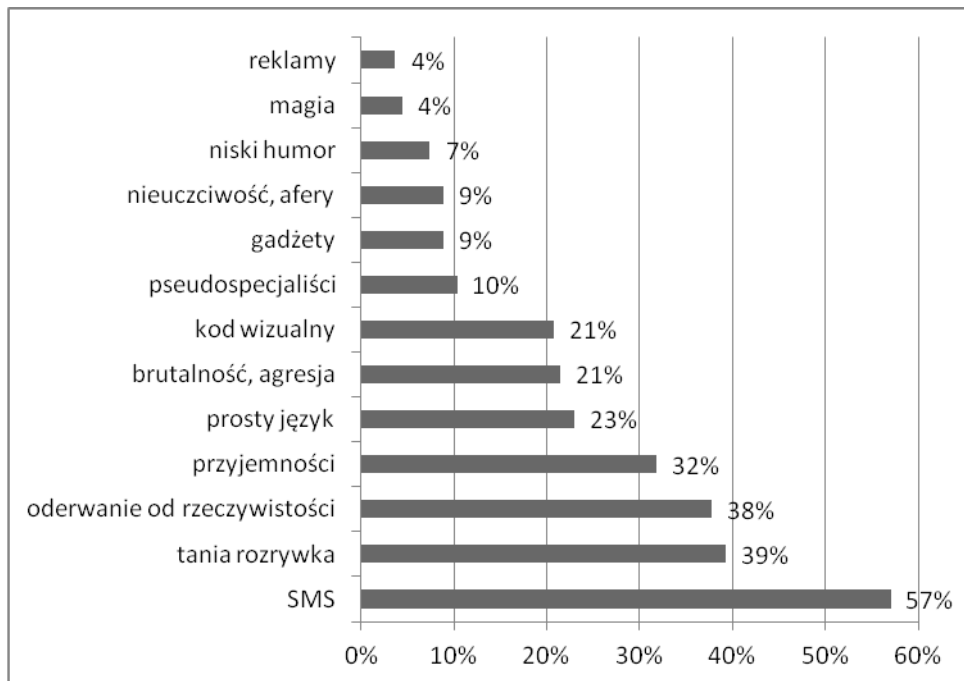
Rys. 4. Cechy pozytywnych przykładów mass mediów (% wskazań badanych)

W przypadku prasy młodzieżowej wskazywano na złe praktyki promowania systemu SMS (sensacja, muzyka, seks). Treści prezentowane w artykułach (o przeważającym kodzie wizualnym niż tekstowym) nie dotyczą faktycznych problemów nastolatków, utwierdzając ich w przekonaniu, że łatwe, przyjemne i dostatnie życie jest w zasięgu ręki dla każdego, bez wysiłku i zobowiązań. Brakuje w nich prawdziwego autorytetu dla młodych ludzi, którego sukcesy życiowe i postawa nie jest zależna od posiadanych pieniędzy, urody i zgrabnej figury. Jednak młodzież często nie wie, jaką drogą pójść i wzoruje się błędnie na postaciach „pseudoidoli”, celebrytów. Cechy wszystkich negatywnych przykładów mediów prezentuje rysunek 5.

Wadą zauważoną przez studentów jest prosty (wręcz prostacki) język oraz przesycenie reklamami, które nawet młodym dziewczynom oferują kosmetyki mające pomóc w zachowaniu wiecznej młodości. Często motywem zakupu danego czasopisma są nie treści w nim zawarte, ale upominki i gadżety do niego dołączone. Kulturowanie potrzeb ciała nie jest właściwe, jeśli zapomina się o sferze duchowej. Pisma te propagują *postawy i zachowania bazujące na emocjach i uczuciach bez głębszej analizy postaw miłości i wzajemnej odpowiedzialności za siebie.*

W rubrykach typu „Mój pierwszy raz” dzieci mogą przeczytać listy innych rówieśników, a także porady „specjalistów”, którzy najczęściej skupiają się na zagadnieniach fizjologicznych, nie zaś na sferze psychicznej i duchowej, czemu towarzyszy specyficzna oprawa graficzna (zdjęcia, foto story). Z pewnością niewielu rodziców chciałoby, aby ich nastoletnie dzieci były uświadamiane tak dobitnie w sprawach intymnych. Również artykuły z innych rubryk skupiają się wokół treści błahych, cielesnych, materialnych, ulotnych. Kto ponosi odpowiedzialność za fakt, że to właśnie tego typu czasopisma są najbardziej popularne wśród młodzieży? Duże znacznie ma oczywiście dom rodzinny

i szkoła. Jednak jak zauważa jedna z badanych studentek, *młodych ludzi prenumerujących takie czasopisma wyraźnie cechuje niska aktywność kulturalna, nie są oni przygotowani do przyjęcia bardziej wymagających przekazów, prawidłowo kształcących i rozwijających ich.*



Rys. 5. Cechy negatywnych przykładów mass mediów (% wskazań badanych)

Przeciwieństwem wyżej wymienionych tytułów mają być m.in. czasopisma o charakterze religijnym („Miłujcie się”) oraz edukacyjnym (np. „Victor Gimnazjalista”). Problemy w nich poruszane dotyczące rzeczywistego świata młodzieży – szkoły, wyboru dalszej drogi nauki, zdrowia. Testy dla nastolatków dotyczące umiejętności komunikowania z innymi, znaczenia słowa przyjaźń czy odnajdywania własnych mocnych stron, sprawiają, że młodzież może zastanowić się „kim jest” oraz „kim chciałaby być”.

Niektórzy studenci przyznali, że mieli problem ze znalezieniem pozytywnych przykładów mediów dla młodzieży. Nawet jeśli w telewizji można znaleźć kanały lub programy godne uwagi, edukacyjne, niosące pozytywne wartości, to jest ich niewiele lub najczęściej skierowane są one do najmłodszego widza. *Odkąd z ramówki telewizji zniknęły takie programy jak „Teleranek”, „5-10-15” czy „Rower Błażeja”, trudno o jakąś wartość zauważenia propozycję dla młodzieży.*

Interesującym jest fakt, że najczęściej do analizy porównawczej wybierano czasopisma dla młodzieży, nie zaś telewizję czy media cyfrowe. Zaledwie kilka osób wybrało portale internetowe do swej wypowiedzi, w tym m.in. portale społecznościowe. Wśród zalet wymienianych portali (np. ciufcia.pl) dostrzegano fakt posiadania certyfikatu BEST – bezpiecznej strony, przyznawanego przez serwis Sieciaki.pl. Jako wady portali wymieniano brak przestrzegania polityki prywatności oraz wyobcowanie internautów.

Niektórzy studenci w tonie oskarżenia stwierdzali, że *Internet i portale społecznościowe są narzędziem alienacji. [...] największy paradoks tkwi w tym, że choć nadrzędnym celem wszystkich platform komunikacyjnych jest połączenie ludzi mieszkających nie tylko w różnych zakątkach kraju, ale także w odległych miejscach na świecie, to w istocie istnienie takich portali przyczynia się do wyobcowania społecznego i pogłębia jeszcze bardziej izolację. Łączy ludzi tylko w wirtualnym świecie, a w realnym jeszcze bardziej ich od siebie oddala.*

Oprócz oceny wartości prezentowanych przez media, niektórzy studenci poruszyli również kwestię samych motywów tworzenia wybranych treści. Jedna z analiz dotyczyła porównania piosenek dwóch polskich raperów – Słonia i Eldo. Mimo, że wartości ich utworów były zdecydowanie skrajne (język prosty – wyszukany, tania rozrywka – poetycka wypowiedź) obaj autorzy mają wykształcenie wyższe. Pierwszy jest dziennikarzem, a swój sukces i rozgłos oparł na sensacji wywołanej makabrycznym pomysłem, koszmarną historią, drugi zaś to filozof, który *bawi się słowami, niczym poeta przedstawia swoje wizje ubrane w piękne zwroty.*

Niektóre z przytaczanych przykładów są kontrowersyjne i niejednoznaczne w ocenie. Jedna z osób wymieniła jako pozytywny przykład program Ewy Drzyzgi „Rozmowy w toku”, podkreślając jego formułę otwartości na różne zagadnienia, tolerancyjną i asertywną postawę prowadzącej. Nie zauważono jednak, jak często tematem tej audycji telewizyjnej stają się kwestie błahe, banalne, niewarte nagłaśniania (np. „Nie zmywam tapety przez 2 tygodnie”, „Codziennie ucinam sobie pogawędkę ze zmarłymi”) lub wymagające pomocy psychoterapeuty w zaciszu gabinetu, a nie przed oczami milionów widzów oraz wszędobylskich kamer. Inna studentka wymieniła „Cosmopolitan” jako przykład pozytywnych oddziaływań prasy. Wśród zauważonych minusów tego czasopisma wymieniła natomiast następujące cechy: wyłączną grupą odbiorców są kobiety, dzieci mogą bez problemu nabyć tę gazetę w kiosku i przeczytać artykuły dotyczące sfery seksu, skupienie tematyki głównie wokół mody (sic!).

Nie wszystkie wypowiedzi badanych były autorskie, niestety zdarzyły się przypadki powielania opinii z Internetu na forach dyskusyjnych lub innych portalach, a nawet przytaczanie charakterystyki czasopism z materiałów marketingowych wydawców prasowych.

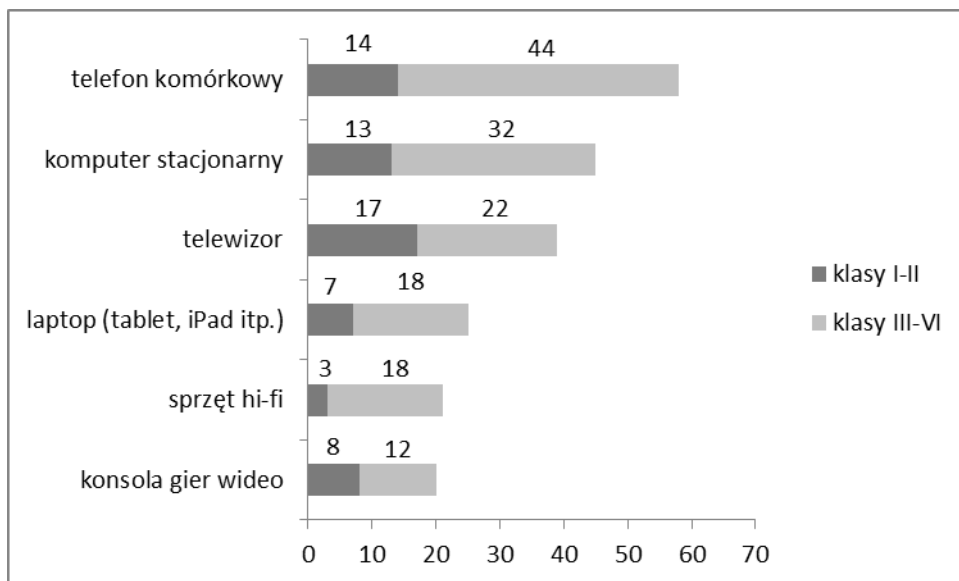
Mass media pełnią funkcje wychowawcze, nawet poprzez nieświadome (lub właśnie celowe), okazjonalne kształtowanie postaw, zachowań, lansowanie stylu życia. *Nim kupimy dziecku gazetę, warto zastanowić się jakie wartości moralne są w niej propagowane, oraz jaki wpływ na rozwój naszego dziecka będzie miała owa gazeta.* Większość badanych wskazywała, że dostęp do mediów, niekontrolowany przez dorosłych, staje się przyczynkiem negatywnych zachowań uczniów. Wiele przykładów mediów z uwagi na prosty język i humor niskich lotów „odzwyczaja” młodzież od krytycznego myślenia. Media, a w szczególności media elektroniczne, stają się czynnikiem uzależniającym nastolatków, przez co spędzają oni czas wolny najczęściej w sposób bierny. Studenci jako młodzi ludzie mają świadomość, że zabronienie dzieciom korzystania z mediów jest trudne lub wręcz niemożliwe do egzekwowania. Nawet pokazywanie dzieciom treści negatywnych może nauczyć je jak radzić sobie w trudnych sytuacjach, jak właściwie rozwiązywać problemy.

W bajkach braci Grimm, kreskówkach dla najmłodszych znajdziemy fragmenty z drastycznymi scenami, negatywnymi emocjami, jak zawiść, zazdrość czy nienawiść. *Aczkolwiek te emocje również mają miejsce w ludzkim życiu i nadmierne chronienie przed nimi dzieci nie ma [...] konstruktywnego i sensownego wyjaśnienia.*

Media nie są źródłem wyłącznie zagrożeń. Odpowiednio dobrane programy, serwowane dziecku w rozsądnych, odpowiednich dla jego wieku ilościach, będą dostarczać mu nowych informacji, wzbogacać jego język, rozwijać zainteresowania, kształtować postawy społeczne i moralne, a także inspirować zabawy i rozwijać twórczą wyobraźnię. Nic jednak nie zastąpi dziecku czasu aktywnie spędzanego z bliskimi, o czym każdy rodzic powinien pamiętać.

Wzrastanie w świecie mediów – badania uczniów szkół podstawowych

Jednym z ważniejszych wniosków płynących z badań opisanych w poprzednim rozdziale była rola rodziców w odpowiednim przygotowaniu dzieci młodszych do korzystania ze współczesnych mediów. Tylko właściwa postawa rodziców i szkoły będzie miała wpływ na to, jak w przyszłości nastolatki będą przygotowane do odbioru treści medialnych (czy będą czytały książki, oglądały wartościowe programy, zachowywały się odpowiedzialnie i bezpiecznie w Internecie). W przypadku mediów edukacja medialna może zacząć się już w wieku przedszkolnym i pierwszych latach nauki w szkole podstawowej. Nawyki i postawy, jakie wówczas uda się z dzieckiem wypracować, będą procentować w przyszłości. Kwestia kształtowania przez rodziców właściwego podejścia młodszych uczniów do mediów stała się przedmiotem badań pilotażowych prowadzonych wiosną 2012 r. metodą sondażu diagnostycznego. Łącznie zebrano 112 kwestionariuszy ankiet, w tym 31 z wybranej losowo szkoły wiejskiej terenu dawnego województwa radomskiego oraz 81 ze szkół miejskich. Udział w badaniach wzięli rodzice dzieci z klas I-II (43% ogółu badanych) oraz sami uczniowie z klas starszych III-VI szkół podstawowych (57%). Zastosowany podział grup wiekowych wynikał z faktu, że dzieci z klas młodszych mogłyby nie być w stanie przeczytać treści ankiety ze zrozumieniem i udzielić miarodajnych odpowiedzi. Ponadto po I komunii świętej stan posiadania sprzętu multimedialnego w przypadku uczniów klas III znacznie zmienia się. Obecność mediów w badanych gospodarstwach domowych jest bardzo wysoka, natomiast niższy rys. 6 prezentuje dane dotyczące posiadania przez dzieci wybranych urządzeń multimedialnych we własnym pokoju. Zdecydowanie łatwiej kontrolować rodzicom korzystanie z mediów przez ich dzieci, gdy dostęp ten jest częściowo ograniczony.



Rys. 6. Posiadanie własnego sprzętu multimedialnego w pokoju przez dzieci (liczba odpowiedzi)

Większość ankietowanych wykazała, że rodzice interesują się tym, co dzieci robią korzystając z mediów (90 ankietowanych, w tym 48 rodziców dzieci z klas młodszych), a ponadto kontrolują czas poświęcony na to (80 ankietowanych, w tym 46 rodziców dzieci z klas młodszych). Szerszego uzasadnienia do tych wypowiedzi udzieliło 63% badanych. Rodzice młodszych uczniów deklaruwali, że stosują selekcję treści, by uniemożliwić dziecku kontakt z treściami nieodpowiednimi (agresja, seks, przemoc). Ostrzegają i pouczają o niebezpieczeństwach czyhających w Sieci. Ustalają najpierw, co i jak długo dziecko będzie mogło wykorzystać, uwzględniając, że wybór nie będzie prezentował przemocy. Ponadto niektórzy zezwalają dzieciom na korzystanie z Internetu tylko w obecności rodzica, by miał ciągle nadzór nad przeglądany stronami WWW i gram. To co dzieci robią w Sieci, można sprawdzić w „Historii” przeglądarek. Padły odpowiedzi świadczące o znajomości problemu granicy wiekowej przy korzystaniu z portali społecznościowych (np. Facebooka, NK.pl). Warto w tym miejscu jednak dodać, że już dzieci w wieku 7-9 lat korzysta z tego typu usług sieciowych.

Optymistyczną informacją jest fakt, że niektórzy rodzice przedkładają aktywne spędzanie czasu wolnego nad „rozrywkę” z telewizją i komputerem. Znają uzależniającą siłę mediów cyfrowych, stąd wolą by dzieci jak najmniej czasu im poświęcały. Zdarzało się jednak, że mimo deklaracji rodziców o kontroli treści w mediach, na pytanie „z jakich gier i kanałów telewizyjnych dziecko najczęściej korzysta” nie udzielono szczegółowej odpowiedzi (mimo że dziecko spędza codziennie ponad 1 godzinę przed telewizorem i ponad 1 godzinę przy komputerze).

W przypadku uczniów starszych 53% z nich deklaruowało, że rodzice wiedzą, do jakich celów dzieci wykorzystują media, ponieważ o tym rozmawiają. Kontroli podlegają nie

tylko treści i zawiązywane znajomości (potencjalnie niebezpieczne), ale również czas, by dziecko nie popadło w uzależnienie internetowe, nie doznało uszczerbku na zdrowiu (pogorszenie wzroku) lub mogło wywiązać się z obowiązków domowych. Jednak uczniowie starsi o wiele lepiej potrafią posługiwać się technologią informacyjną, stąd zatajenie jakiegoś faktu nie sprawia im większych problemów (np. zachowują w tajemnicy korespondencję elektroniczną). Co ciekawe, niektórzy rodzice interesują się tym, jak dziecko korzysta z mediów, nie dla samej kontroli, ale ponieważ chcą wiedzieć czym dziecko się pasjonuje.

Niektóre dzieci oświadczyły, że rodzice nie kontrolują form ani czasu poświęcanego przez nie na media (odpowiednio 19% i 26%). Jednym z uzasadnień było zaufanie dorosłych do uczniów, przebywanie rodziców w tym czasie w pracy, wykorzystanie do tego celu programów do kontroli rodzicielskiej lub poszanowanie dóbr osobistych i wolności nastolatków. Trudno jednak mówić o wierze w rozsądek dzieci, jeśli niektóre odrywają się od mediów dopiero w momencie znużenia (po ponad 3 godzinach korzystania z komputera, i dodatkowo po 1 godzinie przed telewizją i przy konsoli gier wideo). Dodatkowo zaniechanie kontroli nad tym, jak dziecko spędza czas wolny po odrobieniu lekcji w przypadku szkół podstawowych wydaje się przedwczesne. W przypadku mediów kontrola nie oznacza pozbawiania dziecka wolności, ponieważ wolność myśli i czynów nie jest tożsama ze swobodą. Warto, by rodzice oraz dzieci o tym pamiętali i błędnie nie przyzwalałi nastolatkom na wszystko, mylnie ufając, że specjalne oprogramowanie i filtry wyręcą ich w tym.

Uczniowie starsi mieli dodatkowo odpowiedzieć, jaki sprzęt multimedialny chcieliby dostać w przyszłości. Pojawiały się różne odpowiedzi (tab. 2) z przykładowymi uzasadnieniami: laptop do gier lub do wyłącznego użytku, e-book i tablet, by mieć pod ręką ulubione książki, konsola PlayStation, by grać w czasie jazdy samochodem. Postawy dzieci bazują często na obserwacji osób dorosłych, którzy swój czas wolny na wolnym powietrzu, w podróży, na wakacjach poświęcają mediom mobilnym. Nierzadko zdarza się, że rodzic wyprowadzając młodsze dziecko na plac zabaw skupia się głównie na zabawie nie ze swoją pociechą, ale z elektroniczną zabawką (telefonem komórkowym, tabletem, laptopem).

Tabela 2. Jaki sprzęt multimedialny uczniowie klas III-VI chcieliby dostać w przyszłości (N=64)

Sprzęt multimedialny	Liczba odpowiedzi	%
konsola gier (Kinect, Xbox, PlayStation)	19	30%
tablet	12	19%
laptop	10	16%
iPad	8	13%
komputer stacjonarny	3	5%
telewizor	3	5%
telefon komórkowy	2	3%
sprzęt hi-fi	2	3%
e-book	1	2%

Wyniki zebrane w tym sondażu diagnostycznym można poddać nie tylko analizie ilościowej, ale również jakościowej. Zdarzały się wypowiedzi rodziców bądź uczniów, które często zaskakiwały. Rodzic jednego z uczniów młodszych (klasa I) zadeklarował, że interesuje się tym jak dziecko korzysta z mediów – „sprawdzam od czasu do czasu na co wchodzi i ile czasu spędza przy komputerze”. Jednak głębsza analiza pozostałych odpowiedzi w ankiecie podważyła te oświadczenie. Dziecko codziennie przez co najmniej 3 godziny korzystało z komputera, telewizji i konsoli do gier, zaś w weekendy minimum 5 godzin (ponad 3 godziny przed ekranem telewizora). Na pytanie o ulubione czasopisma dziecka padła odpowiedź, że „nie czyta” (sic!), natomiast wśród wymienionych gier komputerowych znalazła się Margonem, polska gra graficzna NMORPG. Aby uzmysłowić „walory” tej gry, warto w tym miejscu przytoczyć jej krótki opis: „Margonem to pręźnie rozwijający się świat, pełen groźnych potworów i unikatowych przedmiotów” [www.margonem.pl]. Gracze staczają ze sobą wiele wirtualnych pojedynków (na śmierć), a o relacjach panujących między fikcyjnymi postaciami niech świadczy fakt, że do wyboru mamy następujące 3 zachowania: Atakuj, Handluj, Pocałuj. Gdy doda się jeszcze, że chłopiec (lat 8) korzysta z portali społecznościowych, wcześniejsza wypowiedź rodzica o kontroli treści medialnych wydaje się, niestety, tylko pustą deklaracją. Być może jedną z przyczyn jest to, że chłopiec ma we własnym pokoju dostęp do telewizora, komputera stacjonarnego, telefonu komórkowego oraz konsoli gier wideo, i jak wykazała ankieta, korzysta z nich bardzo często (nadmiernie), przy nie do końca właściwym „nadzorze” rodziców.

Sam fakt orientowania się w tym, co i jak często dziecko robi w świecie mediów nie sprawia, że przygotowujemy je na przyszłość do odpowiedniego funkcjonowania w społeczeństwie informacyjnym. Dziecko nie mające zainteresowań sportowych, kulturalnych, naukowych wkrótce może stać się łakomym kąskiem dla koncernów medialnych i reklamodawców. Nie odróżniając zachowań dobrych od złych, nie wartościując, będzie miało utrudnioną lub wręcz niemożliwą selekcję informacji napływających do niego nieustannie, co może objawiać się smogiem i szumem informacyjnym. Mogą o tym świadczyć dane dotyczące ulubionych czasopism. Spośród 64 uczniów klas starszych 42 osoby wymieniły przynajmniej 1 czasopismo, z czego najczęściej (36%) wymieniano tytuły z grupy „Bravo” (... Girl, ... Sport), „Magazyn 13-latki” (13%) oraz „Fun Club” (8%). Popularne są zatem czasopisma, co do których wartości kulturalnych i edukacyjnych wiele uwag opisano w rozdziale poprzednim. Zaledwie kilka osób wymieniało tytuły świadczące o posiadanych zainteresowaniach, np. gazety sportowe, komputerowe. Parę uczennic wymieniło gazety dla osób dorosłych („Claudia”, „Pani Domu”, „Tele Tydzień”), co raczej nie napawa optymizmem.

Na koniec analizy wyników badań ankietowych można przytoczyć wypowiedź jednego z rodziców: *Kontrola czasu jest niezbędna do właściwego zagospodarowania go dziecku. Media nie powinny być sposobem na zajęcie wolnego czasu, lecz alternatywą. Powinny dostarczać wiedzy, relaksować, a nie zabijać czas.*

Podsumowanie

Współczesne media masowe i hipermedia są „koniecznością” życiową w dobie społeczeństwa informacyjnego. Ich zalety i możliwości pozytywnego wykorzystania są niepodważalne. Nikt też z pewnością nie zaprzeczy zagrożeniom, jakie rozwój technologii informacyjno-komunikacyjnych ze sobą niesie. Ważne, by pedagodzy, rodzice i osoby odpowiedzialne za wychowania przyszłych pokoleń wcześniej rozpoczęli przygotowywanie dzieci do właściwego odbioru mediów. Nie dotyczy to tylko komputera i Internetu, w czym od kilkunastu lat skutecznie pomaga, np. Fundacja Dzieci Niczyje prowadząc akcję „Dziecko w Sieci” i portale dla najmłodszych internautów Sieciaki.pl czy Necio.pl. Edukacja medialna musi przygotować dzieci również do odbioru reklam, czytelnictwa prasy i książek, oglądania telewizji oraz tworzenia przekazów medialnych [por. *Edukacja medialna w kształceniu wczesnoszkolnym*, 2008]. Skoro obecność mediów w życiu codziennym, nauce i pracy stała się faktem, należy dążyć, by obok funkcji czysto rozrywkowych i relaksujących pełniły również funkcję wychowawczą [Sikorski, 1999, s. 64].

Bibliografia

Botkin J. W., Elmandjra M., Malitza M.: *Uczyć się – bez granic. Jak zewrzeć „lukę ludzką”?* PWN, Warszawa 1982

Diagnoza społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków. Red. J. Czapiński, T. Panek. Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 30.09.2011. <http://www.diagnoza.com>. [dostęp 10.06.2012]

Edukacja medialna w kształceniu wczesnoszkolnym. Red. Z. Zbróg, WP ZNP, Kielce 2008
Gajda J.: *Media w edukacji*. Impuls, Kraków 2002

Garapich A.: *Aktywność dzieci w Internecie*. PBI, 2010. <http://www.pbi.org.pl> [dostęp 10.06.2012]

<http://www.margonem.pl> [dostęp 10.06.2012]

<http://www.saferinternet.pl> [dostęp 05.06.2012]

<http://www.wikipedia.pl> [dostęp 12.06.2012]

Kirwil L.: *Polskie dzieci w Internecie. Zagrożenia i bezpieczeństwo – część 2. Częściowy raport z badań EU Kids Online II przeprowadzonych wśród dzieci w wieku 9-16 lat i ich rodziców*. Warszawa 2011, SWPS – EU Kids Online – PL. <http://www.swps.pl> [dostęp 11.05.2012]

Lenhart A.: *Digital Divides and Bridges: Technology Use Among Youth*. <http://www.pewinternet.org> [dostęp 14.06.2012]

Sikorski W.: *Funkcje wychowawcze TV*. „Edukacja i Dialog” 1999, nr 4

Tadeusiewicz R.: *Ciemna strona Internetu*. Centrum Badawczo-Szkoleniowe Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Zamościu, Zamość 1999

Ziębakowska K.: *Edukacja medialna i informatyczna dzieci jako źródło przemian społecznych*. [W:] *Edukacja Informacyjna. Komputer, Internet i multimedia w domu, szkole i w pracy*. Red. nauk. K. Wentka, E. Perzycka. Oficyna Wydawnicza CDiDN, Szczecin 2006